ROK XLVIII. Nro 183.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21 Sierpnia 1868. Piątek. Dnia (9) 21 Sierpnia 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 2 4 Wysokość wody st: 1, c. 5 (Ubywa.)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 4 m. 53 Zachód „ „ 7 „ 11	Jutro, ŚŚ. Symforjana i Tymoteu:.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— *W rozkazie Ober-Policmajstra zamieszczono:* Utrzymującym omnibusy kursujące z placu Krasińskiego do 3ch Krzyży i na Solec, dozwala się kursować takowemi do Łazienek Królewskich, w dniach dawanych przedstawień w tamtejszym amfiteatrze, za opłatą od każdego pasażera po 15 kopiejek. Omnibusy winny się zatrzymywać w rotundzie pomnika Sobieskiego. (Gaz. Polic.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia (4) 16 Sierpnia roku 1868 włącznie, wydała książeczek nowych 45, na które, tudzież na dawniejsze w 237 wnioskach, złożono rs 4,544 kop. 86. Na żądanie zaś 69 Uczestników, (prócz procentu rs. 6 kop. 39 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 1,597 kop: 59, umorzyła książeczek 18. Przeto uczestników 18,560 posiada kapitał rub. rs. 640,473 kop: 79. (Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Ławrow*, z zagranicy, w przejeździe, do Petersburga; rzeczywiści radcy stanu: książę *Czerkaski*, z Wiednia, w przejeździe, do Petersburga; gubernator siedlecki, *Gromeka*, z Siedlca; *Kułakowski*, z Petersburga;— wyjechali zaś rzeczywiści radcy stanu: *Nowiński*, do Siedlca; *Sawicz*, do Petersburga; zostający przy Cesarsko-Ruskiej missji, w München, książę *Witgensztein-Berleburg*, do Petersburga.

— Umieściliśmy w piśmie naszem artykuł, w którym bezimienny korrespondent użala się na przyjmowanie planów budowy kościoła w Drozdowie pod Łomżą po upłynionym już terminie konkursu, spóźniający się bowiem mieli dłuższy czas do wypracowania projektów, aniżeli ci, którzy w oznaczonym terminie prace swoje nadesłali.

Z tego powodu czytamy w „Kurjerze Codziennym“ następującą odpowiedź:

„W miejsce odpowiedzi bezimiennemu autorowi artykułu dotyczącego konkursu, ogłoszonego przez Redakcję Kurjera Codziennego, na budowę kościoła w Drozdowie pod Łomżą; odsyłamy go do Nr 179 tegoż Kurjera z dnia 17 Sierpnia, gdzie na kolumnie 4ej w szpalcie 1ej, znajdzie żądane, a udzielone z naszej strony objaśnienie, które nietylko usunie zupełnie obawę jaką w nim wzbudzono, korzystając zapewne z nieświadomości jego o powyższem objaśnieniu, — ale nadto utwierdzi w nim przekonanie, iż konkurs ten odbędzie się z całą sumiennością i godnością. *Nadmieniamy przytem, iż w razie jakiejś wątpliwości, zawsze jest korzystniej udać się wprost do źródła, aniżeli narażać się na o bałamucenie, zwłaszcza, gdy skutkiem jedynie złej woli, pokrywa się milczeniem rzeczywisty stan rzeczy i sumienne objaśnienie.*“

Co znaczy ten galimatjas?

Niechże kto zechce z tego pomięszania wyrazów, zarzutów nieudeterminowanych i obwinień milczkowatych, sens jaki wyprowadzić!

Dla czegóż nie odpowiedzieć wprost, imiennie, wyraźnie, jak Bóg przykazał, ale szukać jakichś przyczepek, odsyłaczów i domniemywań?

Takie odpowiedzi *nieodpowiadające* i *nieobjaśniające* objaśnienia, nic nie nauczą; jestto świstanie z kąta w klucz pod dostatnim kapeluszem, żeby kto rysów nie dostrzegł.

I szukajże numeru, kolumny i szpalty „Kurjera Codziennego“, gdzie ma być objaśniona cała sprawa! A jeżeli kto nie zbierał sobie kompletów tego poważnego pisma, ten już chyba nic nie zrozumie!

A choćby zresztą i znalazł to pożądane objaśnienie, to jeżeli ono pisane jest tym samym stylem, co artykuł powyższy, ręczyć można, że interessant po przeczytaniu mniej jeszcze będzie wiedział, niż przedtem.

— W niedzielę, dnia 23go b. m., w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, po nieszporach odbędzie się elekcja arcy-bractwa Pocieszenia N. Marji Panny, na którą Przeor bractwa, wszystkich członków i całe bractwo zaprasza. —5000—(12,577.)

— W ciężkim smutku pogrążona żona wraz z dziećmi, wnukami i prawnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, ś. p. Macieja *Wentzl*, b. Dyrektora Banku Polskiego, zgasłego w 80 roku życia swego w Gleichenbergu na dniu 5 b. m., na nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, jutro o godz: 10ej rano, po którem to nastąpi pochowanie zwłok do grobu familijnego. —5598—(12,580)

— W dniu dzisiejszym t. j. 9 (21) Sierpnia, opatrzona św. Sakramentami zmarła Marjanna z Kornackich *Wierzbicka*, w wieku lat 52. Pozostały Syn z wnukami zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół, na eksportację zwłok w dniu 23 Sierpnia, to jest w Niedzielę o godzinie w pół do czwartej z kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski. —5603— (12574)

— W dniu 15-tym Sierpnia r. b. o godz. 6-ej po południu, w obec grona familji, znajomych i przyjaciół, w kościele zamkowym w Dreźnie, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy JW. Wacławem *Pruszyńskim*, synem ś. p. jenerała Hektora Pruszyńskiego, właściciela dóbr Starczyce, Ustronie i innych, i ś. p. Julji, księżniczki Radziwiłłównej z Annopola, a panną Marją *Szadurską*, córką starszą JJWW. pułkownikowstwa Stanisława i Katarzyny hrabiów Szadurskich. Związkowi temu błogosławił JKs. Buck w assystencji innych duchownych parafji miejscowej. Po odbyciu ślubu obecni zanieśli gorące modły do Boga, o długotrwałą pomyślność dla nowożeńców, którzy w tym dniu opuścili Drezno.

— W d. 18 b. m. w kościele parafjalnym w Babicach, w powiecie Warszawskim, pobłogosławionym został przez miejscowego proboszcza związek małżeński, pomiędzy panem Apollinarim *Wereckim* obywatelem ziemskim i panną Adelą *Masłowską*. —5596—

— Wczoraj o godzinie 7ej wieczorem, przed wielkim ołtarzem kościoła Archikatedralnego i Metropolitalnego Śgo Jana, JKs. Kanonik Biernacki pobłogosławił związek małżeński pana Konstantyna *Bruni*, Urzędnika Kommissji Likwidacyjnej, z panną Teodozją *Sbarbori*, córką Józefa urzędnika Zarządu Finansowego i Ludwiki z Majewskich małżonków.

— Wczoraj odbyła się wizyta roczna w ochronie XIej, nazwę Śgo Piotra noszącej, a przy ulicy Zajęczej, pod Nrem 2,823 położonej. Zakład ten zostaje pod troskliwą opieką p. Augusta Kuhnke'go, drugim opiekunem jest p. Czesław Młodzianowski, opiekunkami zaś: Klementyna hr. Łubieńska i panna Laura Wiorogórska. Katechizmu uczy dzieci Jks. Z. Golian, dozorczynią jest panna Matylda Potocka, pomocnicami: Julja Thomas i Marja Mnińska. Dzieci ogółem było na wizycie 105, to jest chłopców z przytułku 45, przychodnich 40, dziewcząt 20. Z tej dziatwy, pierwsze nagrody otrzymali: Zielonka Franciszek, Rejmanowski Kazimierz, Lubelski Ludwik, Szewczyńska Walentyna, dalej rozdano książeczek mniejszych cztery, listów pochwalnych dwanaście i tyleż pończoszek, wreszcie rozdano obrazki i pierniki, w ilości 110 sztuk, które ofiarował pan Stanisławski piernikarz. Oprócz wice-protektorki ochron, obecne były na wizycie opiekunki Towarzystwa panie: Zofja Bertrand'owa, Sewerja Mauersberger, Prezes Administracji Ogólnej p. Preyss, członkowie: b. inspektor szkół Adam Bartoszewicz, Jan Grabowski, Kajetan Dąbrowski, Nowacki i inni. Obok ochrony, znajduje się wzorowo prowadzony żłobek i przytułek, w których opiekunami są, p. Konstanty Józefowicz i August Kuhnke, dozorczynią p. Ewa Toboldt, a jej pomocnicą Felicja Przedniewicz.

— Jutro, o godzinie 6ej wieczorem, będzie miała miejsce wizyta Jeneralna w Ochronie XIIej, przy ulicy Chmielnej pod Nr 2549a.

— W dniu wczorajszym Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na odbytem publicznem posiedzeniu w obec członków obu komitetów, zdała sprawę z czynności ubiegłego pierwszego półrocza 1868 r., a 84 od zawiązania się Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem. Po zagajeniu posiedzenia przez JWgo Zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie Polskiem, Radca Dyrekcji Głównej JW. Józef Kuszel, odczytał zdanie sprawy, z którego powzięliśmy wiadomość, że wierzytelność Towarzystwa 3go okresu Serji 1ej wynosi rs. 48,910,650, zaś wierzytelność Towarzystwa 3go okresu serji 2gej wynosi rs. 22,275,555. Ogólna wierzytelność obu serji wynosi rs. 71,186,205, i takowa zahipotekowana jest na 207 dobrach rządowych w summie rs. 7,138,770 i na 5,796ciu dobrach prywatnych w summie rs. 64,147,435. Listów zastawnych w obiegu znajduje się 3go okresu serji 1ej, na summę rs. 29,068,155 tegoż okresu serji 2ej rs. 17,055,090. Należność do poboru od stowarzyszonych, z tytułu rat półrocznych i procentu amortyzacyjnego wynosi w mienionem półroczu rs. 5,455,925 kop. 33½, na to w ciągu półrocza wpłynęło rs. 2,382,871 kop. 99, zalega z dniem 1 (13) Lipca 1868 r. rs. 3,073,053 kop. 34½. W wykonaniu właściwych środków egzekucyjnych za zaległości, Władze Towarzystwa w minionem półroczu, wystawiły na sprzedaż dóbr 729, z tych uwolniono z pod sprzedaży z powodu zapłacenia, zaległości dóbr 326, oczekuje terminu dopełnić się mającej sprzedaży dóbr 400, zaś troje dóbr zostało sprzedanych a mianowicie: w obrębie Dyrek. Szczeg. w Lublinie dobra 1, w Dyr. Szczeg. w Siedlcach dobra 1, w Dyrek. Szczeg. w Płocku dobra 1.

Należność do wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony płatne wynosiła rs. 3,488,738 kop. 59, na to w minionem półroczu wypłacono rs. 2,454,653 kop. 89, pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór należności rs. 1,034,083 kop. 80.

Fundusz rezerwowy własności Towarzystwa wynosi z końcem 1go półrocza 1868 r. rs. 3,051,513 kop. 37½ i takowy znajduje się:

1º w kassach Dyrekcji Szczegółowych gotowizną — rs. 312,552 k. 33,
2º w kassie Dyrekcji Głównej,
a) W listach zastawnych niewylosowanych rs. 58,725,
b) W listach likwid. rs. 103,050.
Łącznie rs. 161,775. —

Razem w kassach Towarzystwa rs. 474,327 k. 33.
3º W zastępowanym funduszu na wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony płatne — rs. 1,596,510 kop. 15
5º W wartości nabytych domów na pomieszczenie Władz Towarzystwa — rs. 562,548 kop. 7.
z przeniesienia rs. 2,633,385 kop. 55.
5º W ruchomościach biurowych Towarzystwa — rs. 37,144 kop. 58
6º W zaległościach na dobrach procentu amortyz. wskazanego do poboru przy ratach, kar od rat i amortyzacji, oraz kosztów wygotowania listów zastawnych — rs. 236,319 kop. 78.
7º W zaliczeniach do zwrotu poczynionych przez Dyrekcję Główną i Dyrekcję Szczeg. — rs. 144,663 k. 48½
Ogół jak wyżej rs. 3,051,513 k. 37½.

— Przy odbytych wczoraj wyborach na sekretarza giełdy warszawskiej, otrzymał wszystkie głosy pan Brobek, pełniący te obowiązki w zastępstwie od kilku miesięcy. (Gaz. Handl.)

— Z uczniów szkoły elementarnej katolicko-niemieckiej, przy kościele Śgo Ducha istniejącej, pan Wła-

dysław *Stasiulewski*, organista przy tymże kościele utworzył chór, który wyuczony przez niego wykonywać będzie w każde święto pienia religijne, przy towarzyszeniu organu, w językach polskim i niemieckim.

— Gabinet Zoologiczny przy tutejszej Szkole Głównej, wzbogaconym został w ciągu upłynionego roku następującemi darami: Z podróży hrabiów Konstantego i Aleksandra Branickich do Algieru, otrzymano skór ssących i ptaków, okazów 260, gadów w spirytusie sztuk 130, ryb 110, owadów 2,200, pająków, krocionogów, skorupiaków, muszli i t. d. ogólnej wartości rs. 1657. Dr Marmottan z Paryża nadesłał skór ptaków nadmorskich 8, i zbiór owadów francuzkich gatunków 130. Od Dra E. Simon również z Paryża otrzymano, jedno zwierze ssące, gadów hiszpańskich 4, skorpiony i pająki hiszpańskie. Od p. Łościborskiego 47 jaj czterech gatunków ptaków drapieżnych. Od p. Lucjana Lethiery z Lille we Francji owadów francuzkich i hiszpańskich gatunków 75. Od p. Teofila Moszyńskiego ptaków sybirskich 3 i jedno ssące zwierze. Od pana Edwarda Verreaux owady, pająki i skorpiony z przylądka Dobrej Nadziei i Kochinchiny, i z Gabinetu Zoologicznego Jardin des Plantes w Paryżu otrzymano w darze dwie skrzynki gadów i ryb francuzkich i egzotycznych. Gabinet zaś anatomji porównawczej, również otrzymał 13 sztuk preparatów osteologicznych przywiezionych, jako materjał surowy z podróży Aleksandra i Konstantego hr. Branickich, oraz p. Taczanowskiego i w pracowni tutejszej wyrobionych.

— Niezadługo podobno dyrektor opery St. Moniuszko, zamierza wystawić jednoaktową operę Gounoda p. t. „Doktór z musu“. Libretto tej opery napisane zostało podług słynnej komedji Moljera, a muzykę, krytycy francuzcy zaliczają do arcydzieł autora Fausta. Udział w wykonaniu tej opery przyjmą p. Kwiecińska, oraz pp. Cieślewski, Szczepkowski i Kozieradzki.

— W *Rus. Inw.* piszą, że powietrze w Twerze od 7go lipca przejęte jest dymem i wonią spalenizny: dym tak jest silny, że w dzień słońce zdaje się być czerwoną kulą, bez promieni, a w nocy księżyc, od płomieni przyjmuje pozór takiejże kuli czerwonej. Zdaje się, że dym ten i woń spalenizny, pochodzą od pożarów błot torfowych i lasów, w kierunku od Petersburga ku południowi. W zeszłą niedzielę dym tak panował nad Twerem, że zaduch i ciężkość przyduszały wszystkich. Podług opowiadania włościan, przybyłych 28 lipca na targ, las płonie w gubernji twerskiej, w niezbyt wielkiej odległości od Tweru. Początkowe drobne deszcze w tej okolicy przygasiły takowy, lecz potem wszczął się na nowo. 29go lipca powietrze było czyste. (Dz. War.)

— Do gazety *Kaukaz* piszą z Kutaisu, pod d. 8go lipca, że ilość złota w piasku na dnie rzeki Inguru, jest tak obfitą, jak w znanych piaskach złotodajnych Kalifornji, że w najbardziej obiecujących miejscowościach potrzeba będzie odprowadzić koryto rzeki w drugie miejsce, i że wtedy na dawnem odkryje się bogata zdobycz. Cóżkolwiekbądź, ludzie zabiegliwi pospieszyli już u władzy miejscowej wyjednać kilka okręgów w przyszłych kopalniach złota; może takowe się znajdą lub nie znajdą, a nic to ich nie kosztuje. Za rok przyrzekają otwarcie drogi żelaznej od morza do Kutaisu, czyli o 6 wiorst od Kutaisu, gdyż droga żelazna minie to miasto w takiej odległości. (Dz. War.)

— W roku zeszłym—opowiada „Gazeta Lekarska“, —w gorący dzień czerwcowy, 12-letni chłopiec wiejski przejeżdżał polem, gdy nagle burza powstała. Uderza piorun, koń przestraszony ucieka, a chłopiec pozbawiony przytomności, zsuwa się z niego na ziemię. Przyszedłszy do siebie, chce powstać, lecz wtedy spostrzega, iż mu brakuje prawej goleni. Poczem w skutek wstrząśnienia i osłabienia zasypia. W tym stanie znalazł wuj śpiące dziecko, bez nogi. Suknie i koszula chłopca były po większej części porwane i popalone; prócz tego w różnych miejscach rozmaitej wielkości suche strupy pokrywały skórę. Wuj zabrał chłopca na wóz i odwiózł go do wsi, gdzie ten ostatni uczuł silny ból w ranie, a nawet okazał się krwotok, który sam przez się wstrzymany został. W ośm dni po tym wypadku, chorego odwiedził lekarz i znalazł całą prawą goleń najdokładniej odjętą; obwód rany pokrywała ziarnina, a w środku znajdowały się jeszcze zmartwiałe tkanki. Goleń była w górnej części przez piorun odjętą; staw kolanowy i udo nie zostały naruszone; rana przedstawiała się najzupełniej okrągłą o równych brzegach i gładkiem dnie. Silny ból, który się z początku objawił, nie trwał długo i ustąpił pod wpływem domowych środków. Część odjętej goleni znaleziono na drugi dzień w trawie niedaleko miejsca, w którem chory po spadnięciu z konia zostawał. Miała ona wygląd zeschniętego członka i nie cuchnęła wcale; kości były czarne, o równych brzegach w miejscu odłamania, i obnażone prawie do połowy ich długości, prawdopodobnie w skutek skurczu mięśni pozostałych na tej części kończyny. (Gdzie to?)

— Zeszyt 5 publikacji p. t. „Wiedza“ wychodzącej nakładem Przeglądu Tygodniowego, obejmuje rozprawę Dr Holtzendorfa „Ulepszenia w społecznem i ekonomicznem położeniu kobiet,“ przełożoną przez Wł. Sab... W pracy swojej Dr H. usiłuje dowieść, że stanowcze ulepszenie dzisiejszego położenia kobiet, utrzymanem być może, jedynie przy pomocy organicznej siły rodziny, przez ulepszony systemat wychowania dziewcząt. W następnym zapowiedzianym zeszycie „Wiedzy“ wydrukowaną będzie Dr Endemann'a „Historja rozwoju stowarzyszeń przemysłowych.“

— Wczoraj w Tiwoli był benefis pana Russanowskiego dyrektora towarzystwa występującego na tamecznym teatrzyku. Przedstawienie urozmaicone bardzo. Były urywki komedji, tańce, śpiewy, a nawet sceny mimiczne. W grze aktorów tamecznych zauważyliśmy postęp; całość lepiej wychodzi, a za to szczegóły mniej obfitują w dowcipy niezupełnie zgodne z wymaganiami tej niewielkiej, choć licznych i różnorodnych ściągającej widzów scenki. To na pochwałę: należałoby jednak lepiej się uczyć na pamięć ról, które w niektórych miejscach są tylko wprost ze suflerem powtarzane. Aktor lub aktorka czekają co za sobą robić, aż dopiero wychodzi głos z budki, i w chwilę potem echo tego głosu rzchodzi się na scenie. Trzebaby także więcej zwracać uwagi na wymagania już nie dramatyczne, ale gramatyczne, i poprawność tekstu przedstawianych scenek, które zawierają ustępy w rodzaju naprzykład strofki, którą tu dosłownie przytaczamy.

To nad moje *siły przenieść*
Cóż teraz pocznę o nieba!!
Tysięcy postradać sześć!!!
Chyba już zwarjować trzeba.

Każdy chyba przyzna, że bywają udatniejsze ustępy w literaturze naszej poetycznej. W każdym razie pan *Bujanowski*, okazuje wyżej od innych występujących

tam artystów staranności w grze, a pani *Bucholzowa*, zbiera ciągłe oklaski.

— W ostatnim numerze Kłosów na pierwszej stronnicy odbitym został portret ś. p. Antoniego *Grabowskiego*, narysowany bardzo staranie przez p. Tegazzo.

— P. Władysław Bełza, niezadługo ma wydać tomik prac swoich p. t. „Pieśni liryczne.“

— Po ukończeniu odbudowy ratusza warszawskiego, jak słyszeliśmy, na placu teatralnym urządzonym być ma skwer, w około wodotrysku i latarń gazowych. Dwie drogi położone na placu z bruku żelaznego, ułatwią kommunikację z ulicą Senatorską i Wierzbową. Podobno jeden z pierwszych tutejszych cukierników, ma zamiar po urządzeniu skweru, starać się o zbudowanie przy nim ozdobnej altany, w którejby mógł sprzedawać letnią porą lody i chłodniki, podobnie jak to ma miejsce na skwerach za granicą istniejących.

— *Moskwa, 4 (16) Sierpnia.* Od St.-Petersburga do stacji Bogołowo, przy mikołajewskiej drodze żelaznej, pali się las na obszernych przestrzeniach. prawie w całości, z niewielkiemi tylko przerwami, Stacja Griady otoczona jest pożarem. Na stację tę przybyły wojska. W blizkości stacji Mało-Wiszerskiej i Griadskiej, ogarnięte są pożarem ogromne przestrzenie. W tych dniach także zapalił się las w pobliżu Wyszniego-Wołoczka. (Dz. W.)

— (Art. nad.) Czujemy się w obowiązku nadmienić słów kilka, z powodu uwag p. N. w Nrze 181 „Kurjera Warszawskiego“, dotyczących poglądów p. Quatrefages na stanowisko człowieka w naturze. Autor artykułu widocznie nie zastanowił się nad granicami, jakie kwestji, uczony francuzki naznaczył. Ten bowiem pozostawił na boku wszelkie dyskussje etyczne, filozoficzne i teologiczne, a przedmiot traktował jedynie jako naturalista. Nie wchodząc w szerszy rozbiór zarzutów stawianych przez p. N., zwrócimy tylko uwagę p. autora artykułu, że znaczenia jakie moralności i religijności naznacza, są wprost przeciwne określeniom p. Quatrefages. Przykład o bocianie, niczego nie dowodzi. Naturalista francuzki przytacza ich więcej tego rodzaju, mówiąc o pojęciach psów, mrówek, pszczół karcących próżniactwo w indywiduach swego rodu. Cóż ztąd? Fakta te jako odosobnione, nie mogą stanowić cechy odróżniania złego od dobrego, charakteryzować mogącej całą familję zwierzęcą, a są tylko wyjątkowemi. Czy pająk, stonoga, gąsienica, pchła, cały rój owadów ma zdolność odróżniania cnoty od występku? wątpimy. Z pomiędzy wszystkich stworzeń, jedynie człowiek ją posiada, bez względu na stan cywilizacji, w jakiej pozostaje, jeżeli tylko nie jest idjotą. Według uwag p. autora przed Chrystusem, byliśmy zwierzętami, i dotąd nie przestajemy być niemi. Według Quatrefages, ludzie, jeszcze w czasach przedhistorycznych, pierwotnych, wytwarzali sobie idee o bóstwie, wierzyli w siły nadprzyrodzone, w potęgi niebieskie i piekielne, w życie pozadoczesne, czcili ogień i słońce, i idee te starali się uzmysłowić w kamieniu, drzewie, słowem na skrzydłach ducha wznosili się w sfery niedostępne pojęciu zwierząt, tworzyli świat mitologiczny. Owóż wszystkie te objawy należały, należą i należeć będą do kategorji religijności, którą nie tylko chrystjanizm reprezentuje. P. autor zapatrywał się na tę kwestję z innego punktu, nie dziwimy się temu wcale, wszakże i uczony professor pozostawia każdemu wolność snucia takich wniosków, do jakich doprowadza własne serce i intelligencja.

— Rolnikom naszym, dla orjentowania się w sprzedaży produktów zbiorowych, donosimy, że podług raportu złożonego pruskiemu ministrowi rolnictwa, rezultaty zbiorów tegorocznych na Szlązku, w ogóle są średnie. Panujące tam upały, prawdziwie zwrotnikowe, wzbudzają obawy o pomyślny rezultat zbioru kartofli i innych roślin okopowych.

— Onegdaj na placu Muranowskim, Izrael Oleor, robotnik, spadł z konia na trotuar i mocno się potłukł; na kurację odesłany został do szpitala starozakonnych.—Tegoż dnia starozakonnej Ruchli Weinberg, handlarce, pod Nrem 2247*a* zamieszkałej, zginął z pod poduszki kolczyk brylantowy, wartości rs. 120. Podejrzana o kradzież służąca jej, aresztowana i śledztwo zarządzono. (Gaz. Polic.)

— Rękopism komedji p. t. „Piękna Warszawianka,“ podczas odnawiania lokalu Redakcji Kurjera Warszawskiego, zabrany został przez niewiadomą osobę i dotąd nie zwrócony. Wrazie posiadania jakichkolwiek w tym przedmiocie wskazówek, uprasza się o łaskawe udzielenie ich Redakcji, dla przedsięwzięcia środków ku odzyskaniu cudzej własności.

Krasnystaw, 17 Sierpnia.—Możeś już słyszał Szanowny Redaktorze, o smutnym wypadku jaki miał miejsce w gminie Rejowiec (powiat chołmski), ale o skutkach jego zapewne jeszcze nikt ci nie donosił. W tejże gminie, napadł wilk na pasącą się trzodę; kobieta lat około 22 mająca zaczęła krzyczeć i odganiać napastnika. Wilk rzucił się na nią i okrutnie pokaleczył, (wilk ten był wściekły), tak, że prawie z samej utraty krwi życie mogła utracić. Po odstawieniu jej do tutejszego szpitala, w dni kilka dostała wodowstrętu i zakończyła życie. Toż samo w tejże gminie, spotkało trzech innych ludzi mniej jednak pokąsanych, z tych jedno dziecko dostało także wodowstrętu i zakończyło życie. Słyszałem jakoby miała być zarządzoną obława, nie wiem wszakże czy z dobrym skutkiem.— Zbiory w ogóle dość na naszą okolicę wypadły pomyślnie. Omłacano z niektórych miejsc z kopy pszenicy 5 do 6 ćwierci starej miary. Żyta 7 do 8miu, jęczmienia 7 do 9ciu to też ceny znacznie się zmniejszyły. Za korzec pszenicy płacono od rsr. 3 kop. 90 do rsr. 4 kop. 20; żyta od rs. 3 k. 90 do rs. 4 kop. 5; kartofli od rs. 2 do rs. 2 kop. 25. Chleba funt żytniego płacą po kop. 2, a jest nadzieja, że w tych dniach zniżona będzie cena o pół kopiejki na funcie. Z pogorzelców nikt jeszcze budować się nie zaczął, jeden tylko właściciel sprowadził niewiele drzewa. Zamieszczona korrespondencja z Krasnegostawu w Kurjerze, jakoby wiele domów zgorzałych niebyło assekurowanych jest mylną, bo wszystkie one nie na wiele, ale są zaassekurowane.— Al. *Bart*.....

— Donoszą nam z m. *Łodzi:* na dzień 15 b. m. i r., zapowiedzianym tu został teatr amatorski polski w sali p. Sellina, dochód z którego obróconym będzie na reparację organów miejscowego katolickiego kościoła. Rozpoczęła widowisko komedja „Wexel,“ znana w Warszawie z teatru w r. b. granego na ubogich. nastąpiła potem komedja Aleksandra hr. Fredro p. t. „Nikt mnie nie zna.“ Komedjo-opera „Dwóch guwernerów, czyli Asinus Asinum fricat.“

— *Z Lublina.* Nowe latarnie z lampami naftowemi, już od dnia 1 (13) b. m., przeznaczenie tu swoje

spełniać zaczęły. Tak słupy żelazne, jako też latarnie, urządzone są na model warszawskich, służących do oświetlenia gazowego, słupy są nawet wewnątrz wydrążone, a to w tym celu, aby w razie zaprowadzenia oświetlenia gazowego, już do tego użyteczne być mogły. Latarnie opatrzone białem szkłem i szerokim płomieniem, dają czyste i jasne światło. Dawne latarnie z drewnianemi słupami usunięte już zostały.
(Kur. Lubel.)

— Artyści teatru krakowskiego, donosi „Gazeta Polska“, opuściwszy Poznań, gdzie ich tak serdecznie przyjmowano, i tak wysoko ceniono, nawet ze strony niemieckich krytyków, przybyli obecnie do Krynicy, dla dawania tam widowisk.

— P. Władysław Górski, przybywszy obecnie do Szczawnicy, ma zamiar dać koncert na skrzypcach.

— W Wrocławiu d. 12 b. m., otworzono pierwszą jatkę do sprzedaży końskiego mięsa; w dniu otwarcia, wystawionego na sprzedaż jednego konia, literalnie rozerwano, na drugi przeto dzień, zaszlachtowano dla zadowolenia amatorów trzy konie.

— Przed kilku dniami zgorzało w Morawji, prawie całe miasto Przyrów (Prerau). Morawianie nazywali to miasto, swą perłą. Odezwy o wsparcie dla pogorzelców, rozesłano po wszystkich krajach Austrji.

— Deputowany niemiecki, katolik, Michelis i naturalista Karol Vogt, mają odbywać w Berlinie publiczną dysputę.

— W czasie odbytej przed niedawnym czasem w Wiedniu strzeleckiej uroczystości, dano przez tydzień 336,189 strzałów do tarczy, czyli nie o wiele mniej jak Prussacy pod Sadową. Z tych strzałów trafiło w cel 119,438. Po pukaninie zaś z karabinow Peabody'ego, Ramington'a, Wärndl'a, Wentzl'a i innych nowych wynalazców, nastąpiła pukanina korków od butelek. Pierwszego dnia goście wraz z gospodarzami wypili za 20,000 guldenów samego wina, a to niemało, boć wiadomo, że wino w Wiedniu jest bardzo tanie.

— Podajemy tu z „Gazette des Etrangers“ słownik geograficzny, charakteryzujący główne miasta Europy w sposób następujący: Amszterdam handluje, Berlin obmawia, Drezno dziwi się, Dublin żebrze, Edinburg marzy, Frankfurt rachuje, Genewa śmieje się, Hamburg trawi, Hanower drzemie, Kassel przeciąga się, Konstantynopol kąpie się, Lipsk czyta (naturalnie tylko swoje dzienniki), Lyon pracuje, Madryt pali tytoń, Manchester pakuje, Marsylja śpiewa, Monachjum pije piwo, Neapol poci się, Palermo wachlarzuje się, Peszt uczy, Rzym modli się, Sztokholm bawi się, Wenecja kocha, a Warszawa pije wodę sodową.

— Najstarszy żółw' i najstarsza akacja w Europie, znajdują się w ogrodzie Theresianum w Wiedniu. Żółw' znajduje się tam od czasów cesarza Karola VI, ojca słynnej Marji Teressy, który panował od 1711 do 1740 r. Ogród Theresianum ma w tym żółwiu lokatora, który od roku 1726, a zatem przez lat 142 nie zmieniał mieszkania. W tymże ogrodzie istnieje dotąd pierwsza akacja, jaką sprowadzono do Europy, posadzona tam również za panowania Karola VI.

— Przez tak zwaną w Paryżu dzielnicę Mouffetard, zamieszkałą przez najuboższe rodziny, ma przejść nowy, szeroki bulwar. Dla przeprowadzenia owego bulwaru, potrzeba było przekopać podziemne ganki do umieszczenia rur wodnych i gazowych. Robiąc te przekopy, natrafiono na dawny gallo-rzymski cmentarz. Kamienne trumny tych praojców dzisiejszych Paryżan, nie mają żadnych napisów: w niektórych grobach znaleziono narzędzia, bronzowe ozdoby i miecze. Te starożytne zabytki przenoszone bywają do muzeów, a kości ludzkie układają się w stosy i furgonami przewożą je do katakumb paryzkich. Przy owych przekopach odkryto także podstawę starożytnej wieży, w stylu romańskim, datującą, jak twierdzą jeszcze z IXgo wieku. Tę szacowną ruinę ma zamiar prefekt Paryża pan Haussman przyozdobić, odnowić i zostawić ją Paryżanom na pociechę za 1,865 miljonów(!) w przeciągu swej 15to-letniej administracji wydanych.

— Budżet francuzki na ten rok jest przerażająco wielki. Położony na jednej szali, dla zrównoważenia wymagałby, ażeby na drugiej usypano Mont-Cenis złota. Jeden z mających do zbytku wolnego czasu matematyków obrachował, że gdyby objętą obecnym budżetem summę, to jest dwa miljardy trzysta ośmdziesiąt miljonów zamienić na pięcio-frankówki srebrne, to ułożony z nich łańcuch jednym końcem sięgałby (po linii kolej żelaznej), Paryża a drugim Petersburga.

— Manchester Examiner“ donosi, że w mieście Beverley straszny zdarzył się wypadek. Mulat akrobata, pragnąc naśladować Blondina w ewolucjach na linie, o pięćdziesiąt stóp nad poziomem zawieszonej, skutkiem pęknięcia tej liny spadł na ziemię i życie jego w wielkiem znajduje się niebezpieczeństwie. Niestety! taki zwykle bywa koniec wszystkich tych sztukmistrzów, którzy chwilowy swój rozgłos opłacają zgonem lub kalectwem.

— Na Węgrzech z powodu robót przy kolejach żelaznych, okazał się podczas tegorocznych żniw wielki niedostatek robotników; płacono dziennie po 1 złr., a pomimo tego nie było rąk do zbioru obfitych plonów, przeto dawano najemnikom połowę zebranego zboża w snopie. Czeladź rzemieślnicza, szczególniej krawiecka, wyniosła się z Pesztu na wieś, gdzie łatwo może znaleść przy żniwach robotę, i stosunkowo lepszą płacą, jak w stolicy.

— Przez przypuszczenie synów poddanych wszystkich państw należących do Związku północno-niemieckiego, do pruskich naukowych zakładów wojskowych liczba kadetów wzrosła do 1,800 głów, w której to liczbie młodzieńcy z niepruskich terrytorjów, silnie są reprezentowani.

— W jednym z poszytów paryzkiej „Revue Contemporaine“, znajduje się opowiadanie wzięte z bulgarskiego życia, dotykające świeżych pod Bałkanami wypadków. Opowiadanie, na jakie tu zwrócono uwagę, nosi tytuł: „Un bandit bulgare dans le Balkan“. Autor wprowadza czytelnika w świat zupełnie nowy, pośród osad bulgarskich: opisuje życie i obyczaje, które wielu rysami przypominają nam poetyczne pieśni i rapsody Serbskie. Żywioł sielski miesza się tam ściśle i oplata z żywiołem, na w pół bohaterskim, a na w pół rozbójniczym. Bohater opowiadania, ów bulgarski Fra Diavolo, nazwiskiem Kuszczu-Oglu, nie jest bynajmniej urojoną figurą. Był on rzeczywiście długi czas postrachem bałkańskiego podgórza, i do dziś dnia żyje. W młodości swej kochał tenże się i zaręczył dziewczyną z sąsiedniej sobie osady. Pewien Basza turecki uwiódł mu narzeczoną. Zdradzony kochanek poprzysiągł zemstę, uciekł w góry i t. d.

— Do jak wysokiej cyfry dochodzą nakłady kalen-

darzy niemieckich, najlepszym dowodem jest wydany w roku zeszłym w Lahr kalendarz J. H. Geigera pod tytułem: „Kalender des Lahrer hinkenden Boten“ w 515,000 egzemplarzy rozpowszechniony. Wydawca na rok 1869, już rozesłał prospekt, podług którego wydaje kalendarz dla związku południowo-niemieckiego (Süddeutsche Ausgabe in 4-to) w 4—500,000 egzemplarzy i dla związku Północnego (Norddeutsche Ausgabe in 8-vo małe) w 2—300,000 egzemplarzy. Za wiersz najdrobniejszego druku w ogłoszeniach płaci się 1 talar.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Jak Kato, który przy każdej sposobności wołał: „Delenda est Carthago“, tak Girardin nie ustaje w swem domaganiu się lewego brzegu Renu i w ostatnim swym artykule w dzienniku „Liberté“ dowodzi, iż konieczność zdobycia tej granicy nakazują nawet względy oszczędności. Czwartą częścią summ wydanych na wojnę wschodnią, włoską i meksykańską, możnaby wymazać z dziejów pamięć doznanych w latach 1814 i 15 porażek, i przywrócić naturalne granice. Gdyby Francja nie była tych granic straciła, ileż miljonów byłoby się oszczędziło tak jej, jak całej Europie, gdyż według poglądu „Liberté“ w całej Europie zapanuje spokój i święte czasy nastaną, jak tylko Francja brzegi Renu pozyska i wtedy wszyscy bezpiecznie rozzbroić się mogą.

We Wtorek odbyła się w Fontainebleau, pod przewodnictwem cesarza, rada ministerjalna, na której zasiadał także i Rouher, minister stanu.

Stanowcze wydzierżawienie monopolu tabacznego we Włoszech, sprowadzić może nową burzę dla gabinetu. Piszą albowiem z Rzymu, że jak tylko prawo o monopolu tabacznym przez senat przyjętem i przez króla zatwierdzonem zostanie, rząd papiezki ze swej strony wystąpić ma przeciwko takowemu z protestacją, o ile prawo to rozciągać się będzie i na dawniejsze papiezkie posiadłości, jak to: Romanię, Marchje i Umbrją. Kardynał Antonelli ma już w pogotowiu notę, w której zawiadamia stowarzyszenie dzierżawców, iż rząd papiezki tak prawa jak i układy za żadne i niebyłe uważa, a w razie restauracji, dzierżawcy stratę swoją sami sobie przypisać będą musieli.

W Resina w Neapolitańskiem dokonano wielu aresztowań temi dniami, skutkiem zakłócenia spokoju publicznego. Siła zbrojna, która przybyła dla powściągnięcia tłumu, składała się z małego oddziału żołnierzy wysłanych z Portici i karabinierów konnych z Torre del Greco. Tegoż samego wieczora, żołnierze przybyli z Portici pozostawili jakąś część w Resina, wrócili do swych kwater, ale zaraz nazajutrz kompanja z załogi w Portici, musiała powrócić do Resina, zarekwirowaną będzie przez prefekta prowincji, że zaś służba miejscowa w Portici jest bardzo ważną, posłano zaraz inną kompanję dla zapełnienia tej próżni.

Pomiędzy osobami aresztowanemi, znajduje się pewien major gwardji narodowej. Według „Pungolo“ wychodzącego w Neapolu, liczba uwięzionych osób dochodzi do 150 osób. Jednę z kobiet, ranną od postrzału, przewieziono do szpitala „Niewyleczalnych.“ Stan jej jest opłakany.

Dowiadujemy się z wiedeńskiej „Presse“, że cesarskie ministerjum spraw zagranicznych, w obec grożących zawikłań na wschodzie, w porozumieniu z ministerstwami obrony krajowej w obydwu połowach monarchii, postanowiło ograniczyć wywóz i przewóz amunicji i broni do Serbii, Rumunii i Bośnii. Przy większych odstawach broni i amunicji do tych krajów, świadectwo rządowe tylko wtedy udzielanem będzie, kiedy okazanem zostanie zezwolenie właściwego rządu.

Wiadomości ze stolicy Hiszpanii brzmią bardzo sprzecznie. Podczas kiedy do „Indép. belge“ donoszą,

że panuje tam najzupełniejsza spokojność, z innej strony zapewniają, że skutkiem wystąpienia ministra wojny z gabinetu, nastąpiło przesilenie ministerjalne, i że dla rozstrzygnięcia, co w tem kłopotliwem położeniu rzeczy robić wypada, królowa ma bezzwłocznie powrócić do Madrytu. Położenie to tem jest trudniejszem, iż i jenerał kapitanowie Madrytu i Barcelony, margrabia Nowaliches i hr. Cheste, podali się do uwolnienia ze służby, w skutek pewnych rozporządzeń rządu, wydanych względem niektórych officerów. Porzucają to stanowisko bez żalu, bo przyjmowali je niechętnie i zwłóczyli objęcie swych posad o ile mogli.

Z żądań stawionych przez ks. Karageorgiewicza, jedno tylko wysłuchanem zostało: dozwolono mu znosić się z ojcem, pod warunkiem, że widzenie się i rozmowa mieć będzie miejsce w obecności sędziego instrukcyjnego, a przedmiotem ostatniej mogą być tylko familijne sprawy.

Były książę, tem głównie skompromitowany jest w processie morderców belgradzkich, iż w papierach aresztowanego jego sekretarza, Tryfkowicza, znaleziono kwity, jakie książę, nadzwyczaj w interessach pieniężnych punktualny, przez te indywidua wystawiać sobie kazał, które do tajnych celów swoich używając, pieniędzmi zaopatrywał. W liczbie ich jest wielu skazanych przez sąd belgradzki, a dokumenty wspomnione zestawione z innemi danemi, przedstawiają obszerne pole do bardzo ważnych wniosków, tem więcej, że już w ciągu badania miały się okazać nader znaczące poszlaki.

Pomimo szybkiego zniszczenia do szczętu band powstańczych bulgarskich, zdaje się, iż rząd turecki nie jest bez obawy o dalsze wywinąć się tam mogące niepokoje. Za okolicznością tą przemawia inna, a mianowicie, że Mithad Pasza, który tak szybko wywiązał się z włożonego nań posłannictwa, nie powrócił już do rady stany, której przewodniczy, ale pozostał w Ruszczuku, w charakterze jenerał-gubernatora.

„Neue freie Presse“ zamieszcza korrespondencję z Mołdawii, według której w Bulgarji przygotowują się znowu do powtórnego przejścia Dunaju.

(Ind. bel., Nordd. Al. Ztg, Nene preuss. Ztg).

ROZMAITOŚCI.

OLBRZYMI PAJĄK.

Wiadomo, że na wyspie Jawie, jak i w ogóle na całym archipelagu indyjskim zwierzęta i owady dochodzą do potwornych kształtów.

Szczególniej napotkać tam można pająki olbrzymiej wielkości. Niektóre z nich są wielkie jak ptaki, i ukrywają się w pniach wydrążonych, gdzie polują na ogromne mrówki, rojące się w niezliczonej ilości w lasach tamecznych.

W Lutym bieżącego roku, Hollender pewien mieszkający w Bantam, przechadzając się po lesie, spostrzegł na jednym z drzew dziwne jakieś poruszenie liści.

Zbliżył się i ujrzał ogromnego pająka wysysającego krew z młodej papużki, siedzącej w gniazdku. Obrzydły owad okraczył łapami swojemi gniazdko i ptaszynę, przytłoczywszy ją zupełnie ciężarem swojego cielska, które coraz bardziej nadymało się z przybytkiem krwi połykanej.

Matka papużki, która nadleciała w tejże samej chwili, siadła na gałęzi sąsiadującej najbliżej z gniazdkiem i przyczepiwszy się do jednej złap owadu, usiłowała odciągnąć go od ofiary. Ale próżne były te usiłowania, i papuga nie mogąc pająka poruszyć z miejsca, smutnym krzykiem zdawała się wzywać ratunku.

Wreszcie pająk znużony widocznie tem ciągłem szarpaniem łapy, opuścił dawną ofiarę, żeby się rzucić na nowego napastnika.

W mgnieniu oka otoczył ośmioma swemi łapami szyję papugi i zabierał się do wysysania jej krwi, kiedy nagle ptak rozsrożony zdołał zagłębić krzywy swój i ostry dziób w cielsku wroga.

Pająk spadł na ziemię nie puszczając jednak swojej ofiary, którą pociągnął za sobą.

Cała ta walka trwała około pięciu minut.

Hollender świadek tego strasznego dramatu, ujrzawszy pająka na ziemi, zgniótł go uderzeniem kolby od fuzji i uwolnił tym sposobem papugę od niechybnej śmierci.

— Król pruski używający obecnie kuracji w wodach emskich spotkał, przechadzając się pod kolumnami kursalu, własne swoje popiersie z głową w wawrzyny zdobną. — „Zdejmcie, — rzekł, — to nakrycie głowy z tego posągu, jemu ciężko z tem i wcale tej ozdoby nie potrzebuje.“

— Złodzieje uchodzą za próżniaków niesłusznie, bo oni pracują skrycie.

DONIESIENIA.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie $6\frac{1}{2}$, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. (31) —4626—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie.— Początek o godz $7\frac{1}{2}$. —4802— (5528)

Dziś: **Bei Wasser und Brot. Nichte und Tante. Wiener in Berlin.** —5601—

W **Kasyno** dawniej Francuzkiem, przy ulicy Śto-Krzyzkiej, **dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Niemieckich** daje Przedstawienia składające się ze śpiewów i scen komicznych. —5374—(12131) **W. K.**

Program na dziś: **Indienne und Sephirine** (Indyana i Zefiryna). **Die Wienergeschichten** (Wiedeńskie historje). **Śpiew panny Brix.** —5586—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków.** Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (25—25) —4840—(8267)

Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, dziś i codzień, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żulickiego.** Wejście Kop. 15. Dzieci płacą połowę. —4787—(10876)

Jeszcze tylko krótki czas!

Dziś i codziennie odbywać się będzie w Ogrodzie pod Lipką, przy ulicy Przejazd pod Nr 651, Przedstawienia **Teatru Figur mechanicznych, Obrazów optycznych**, oraz wystąpienie **Człowieka-Muchy** zakończone Japońską Illuminacją.

Muzyka grać będzie od godziny 7ej.
Początek przedstawienia o godzinie 8ej.
(5—6) —5260—(11833)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej
Dziś na kolację Rostbef.
Jutro na śniadanie Pieczeń cielęca.
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.
Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.
Przyjmują się Obstalunki na miasto.
—4738—(3374)

Ktoby miał do zbycia **kredens** dębowy lub orzechowy, zechce zostawić adres u stróża domu Nr 1402*b* na rogu ulicy Marszałkowskiej i Jasnej. 3—3 —5517— (12391)



WINOGRONA WŁOSKIE,

codzień świeże nadchodzą do Składu **Ant Stępkowskiego.** (15—23) —5142—(11,446)

SKŁAD PAPIERU
KAROLA WOYCZYŃSKIEGO,
przy ulicy Wierzbowej Nr 6.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, oraz Przełożonych Pensji i Zakładów Naukowych, iż przygotował zapas Towarów dla uczącej się młodzieży, i oprócz zwyczajnych cen, są do nabycia Materjały piśmienne ekonomiczne, których ceny są następujące: Kajet złożony z 5ciu arkuszy papieru pół białego, z okładką kolorową, Kop. 2. Nadto są Kajety z 6 ciu arkuszy papieru białego, po Kop. 3; Bruljony po Kop. 15. Tuzin Piór stalowych Kop. 5. Osadki do tychże od Kop. $1\frac{1}{2}$. Ołówki od Kop. $1\frac{1}{2}$, i t. p. (2—6) —5502—(12375)



Dnia 13go b. m., to jest we Czwartek, zginął **Młody Charcik Angielski**, żółtawej maści. Ktoby go znalazł, raczy odprowadzić pod Nr 1574O na rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerdzolimskiej, do Pana Rouquand, za przyzwoitą nagrodą. (3—3) —5460—(12288)

TEATR ROZMAITOSCI

DZIŚ:
Sidła. Chatka w lesie.

TEATR WIELKI Jutro. Część opery **Freischütz, Dzwonek.**



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz:	Min:
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór
	ditto osobowy	5—38	po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu:
	ditto posp: (razem z Granicznym.		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu.
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu.
	ditto osobowy	4—10	rano.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 20 Sierp. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 16 do rs. 7 kop. 50; żyta od rs: 5 k: 62 do rs: 5 k: $77\frac{1}{2}$; owsa od rs: 2 k. 85 do rs: 3 kop. — gryki od rs: 7 kop: 20 do rs: 4 kop: 50 kartofli od rs: 1 kop: 35 do rs: 1 kop: 50.

Okowity płacono dnia 20 Sierpnia za wiadro od 1 sr. 4 k. $8\frac{1}{2}$ do rs. 4 k: $11\frac{5}{6}$ za garn. od rs: 1 k: 33, do rs: 1 k. 34.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 183.

Piątek.— Dnia (9) 21 Sierpnia. — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Bzura Adolf oby: z Rygi nr 1363a; Dalstron Alfred bankier z Ameryki nr 603; Etinger Henryk kup: z Cesarstwa nr 2246; Grabski Fel: oby: z Borowa nr 1298b; Kazimirus Seweryn oby: z Austrji nr 1087e; Ludkiewicz Daniel doktor z Austrji nr 1574b; Mikutowicz Stanisław oby: z Gostynina nr 625; Pucijata Anastazy oby: z Mszczonowa nr 1363a; Rybiński Lud: oby: z Jędrzejewa nr 1393; Rzewuski Bron: oby: z St.-Petersburga nr 613; Hr: Rostworowski Fel: oby: z Kozienic nr 634a; Smoliński Bonif: obyw: z Błędowa nr 1520a; Wojciechowski Tytus oby: z Łomży nr 1778a.

Wyjechali z Warszawy:

Błeszyński Fel: oby: do Łomży; Dąbrowski Bron: oby: do Kutlewa; Grobicki Aleksan: oby: do Grójca; Mieszczański Kazimierz oby: do Eloneszcz; Książę Światopełk-Mirski Kazim: oby: do Mińska; Ostrowski Robert oby: do Czajki; Starzyński Ign: oby: do Swiergow; Załęski Luc: oby: do Brzozówki; Zieliński Wacław oby: do Woli; Hr: Zamoyski Jan obyw: do Krakowa.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Sierpnia (10 Września) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus na trzy letnie od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r, wydzierżawienie dwóch Zabudowań na Przedmieściu Pradze położonych, dawniej Rogatkę St. Petersburgską stanowiących, wraz z przyległemi placami na małe ogródki posłużyć mogącemi, a to od summ dzierżawnych na zabudowania po lewej stronie szossy rs. 85, a po prawej stronie rs. 86 rocznie dotąd opłacanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe dzierżawy, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej, na złożone wadjum w ilości rs. 8 i na koszta ogłoszenia rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą; zaś utrzymującego się przy dzierżawie zatrzymane zostanie w depozycie tejże kassy aż do ekspiracji kontraktu na bezpieczeństwo dotrzymania we wszystkich szczegółach warunków pomienionej dzierżawy.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(1—3) —5503—(D. W.)

Zarząd XIgo Okręgu Kommunikacji.

Na wykonanie robót około reparacji rowu bocznego i skarp grobli w wiorstach 375 i 376 traktu Kowieńskiego w Sekcji Maryampolskiej, odbytą zostanie Licytacja w Biurze Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji dnia 14 (26) Sierpnia r. b., o godzinie 12ej w południe, przez opieczętowane deklaracje.

Licytacja rozpocznie się od summy kosztorysem rs. 402 kop. 68½, wyraźnie rubli srebrem czterysta dwa kopiejek sześćdziesiąt osiem i pół in minus.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, powinni w miejscu i czasie wyżej wskazanym, złożyć swą deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, ilość procentów od powyższej summy na rzecz Skarbu odstąpionych.

Deklaracja nie podług wzoru napisana, lub złożona po godzinie 1szej z południa, nie będzie przyjętą, i na takową żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracja opieczętowana obok adresu: „Do Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji,“ powinna mieć wyraźny napis: „Deklaracja na roboty około reparacji rowu bocznego i skarp grobli w wiorstach 375 i 376 traktu Kowieńskiego w Sekcji Maryampolskiej do licytacji w dniu 14 (26) Sierpnia 1868 roku odbyć się mającej.“

Przy deklaracji należy złożyć na wadjum summę rs. 135, wyraźnie rubli srebrem sto trzydzieści pięć, gotowizną w listach zastawnych, lub listach likwidacyjnych, z właściwemi kuponami, w obligach skarbowych, alboteż w innych papierach publicznych procentowych, i kwotę rs. 15 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytaccji i kosztorys zatwierdzony, są do przejrzenia w Zarządzie XIgo Okręgu Kommunikacji każdego dnia, prócz Niedziel i Świąt, od godziny 9ej rano do 3ej z południa.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia , ... 1868 r., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się podług zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około reparacji rowu bocznego i skarp w wiorstach 375 i 376 traktu Kowieńskiego w Sekcji Maryampolskiej i od summy kosztorysowej na rs. 402 kop. 68½ obliczonej, odstępuję na rzecz Skarbu procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Summę rs. 135, wyraźnie rubli srebrem sto trzydzieści pięć na wadjum, oraz gotowizną rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do NN upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN., dnia N, miesiąca NN 1868 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Naczelnik Okręgu,
Jenerał-Lejtnant, **Szuberski.**
Naczelnik Kancellarji, **F. Benevent.**
(2—3) —5432—(D. W.)

Zarząd Okręgowy Inżynierji Wojskowej Warszawskiego Wojennego Okręgu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 13 (25) b. m. Sierpnia, przy pomienionym Zarządzie w Warszawie w Cytadelli Aleksandryjskiej, odbędzie się jednorazowa bez przetargu, licytacja in minus na roboty pokrycia szyfrem angielskim dachów w niektórych zabudowaniach wojskowych w Warszawie i cytadelli istniejących.

Licytacja rozpocznie się głośna, następnie po ukończeniu takowej, otwarte zostaną deklaracje opieczętowane, których przyjęcie ma miejsce tylko do godziny 11 rano wyżej pomienionego dnia, raczej przed rozpoczęciem licytacji.

Ceny w deklaracjach mają być wypisane wyraźnie literami na każdy osobno przedmiot.

Licytacja odbędzie się na dwa sposoby: 1) na roboty po pokryciu dachów szyfrem, mające być wykonane w przeciągu jednego 1868 roku. 2) na też same roboty z zawarciem kontraktu na trzy następne lata 1869, 1870 i 1871.

Do licytowania będą dopuszczeni tylko majstrowie z dowo-

dami od magistratów poświadczającemi, iż w robocie pokrycia szyfrem dachów są fachowi.

Vadium do licytacji ma być złożone w gotowiźnie lub w papierach kurs prawny mających w kwocie rs 740, wyraźnie siedmset czterdzieści, albo też w nieruchomościach na summę rs. 1850, wyraźnie tysiąc ośmset pięćdziesiąt. Vadium w nieruchomościach powinno być złożona w Zarządzie Okręgowem Inżynierskim, wcześniej o trzy dni przed datą licytacji; w przeciwnym zaś razie vadjum przyjęte nie będzie.

Warunki licytacyjne można przejrzeć każdego czasu w samym Zarządzie Inżynierskim w godzinach służbowych.

Warszawa, dnia 17 Sierpnia 1868 r.

P. o. Naczelnika Inżenierji, Jenerał-Major *Kwasznin-Samarin.*

Naczelnik Wydziału, Assesor Kollegjalny, *Kwaśniecki.*

(3—3) —5462—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 Sierpnia (5 Września) r. b., o godzinie 1ej z południa, odbywać się będzie w Warszawie, w Biurze Zarządu Finansowego, głośna in plus licytacja o sprzedaż Zabudowań z Gruntami pozostałych, po zwiniętym Magazynie Solnym w Wyszkowie Gubernji Łomżyńskiej.

Licytacja ta rozpocznie się od summy zniżonej rs. 1,500. Każdy przystępujący do niej, winien złożyć kwit Kassy Głównej Warszawskiej, lub Banku Polskiego, na złożone wadjum w ilości rs. 150 gotowizną, lub w papierach, według przepisów na wadja przyjmowanych.

Szczegółowe warunki do tej licytacji ułożone, oraz plan i oszacowanie tych Zabudowań i Gruntów, w Biurze Zarządu Finansowego, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych, przejrzane być mogą. (2—3) —5436—(D. W)

RADA

Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus,

podaje do wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku w dniu 1 (13) b. m. i r., licytacji na dostawę pijawek dla Szpitala tutejszego na czas od dnia 1 (13) Września 1868 r. do 1 (13) Stycznia 1870, odbędzie się w tymże Szpitalu w dniu 16 (28) b. m. i r., o godzinie 11 z rana powtórna licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane na dostawę rzeczonych pijawek. Warunki tej licytacji obejmujące cenę pijawek za praetium liciti służyć mającą, tudzież wzór do deklaracji przejrzeć można w Kancellarji Szpitalnej, każdodziennie z wyjątkiem Świąt.

W Warszawie, dnia 5 (17) Sierpnia 1868 roku.

W zastęp. Prezydującego,

Członek Rady, Radca Dworu, *A. Sokolnicki.*

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, *Mucharski.*

(2—3) —5546—(Dz. W.)

RADA

Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus,

podaje do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. o godzinie 11 rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż szpitala, odbędzie się licytacja in minus, od cen na praetium oznaczonych, przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla rzeczonego Szpitala przez czas od dnia 1 (13) Września r. b., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku, mąki żytniej razowej i kaszy gryczannej drobnej. Ilość dostawy wyżej wymienionych produktów, ceny na praetium do licytacji, oraz wysokość vadium do każdej powyższej dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biórowych, z wyjątkiem Świąt, w Kancellarji Szpitala przejrzane być mogą.

Deklaracje obejmujące w sobie rodzaj i cenę podejmowanej dostawy, oraz podpisem z wymienieniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, składane być winny wraz z dowodami na złożone vadium w Kassie Szpitalnej, w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11 z rana, na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, niepodpisane, albo wymienieniem miejsca zamieszkania nieopatrzone przyjętemi nie będą.

W Warszawie, dnia 5 (17) Sierpnia 1868 roku.

W zast: Opiekuna Prezydującego,

Członek Rady, Radca Dworu, *A. Sokolnicki.*

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, *Mucharski.*

(2—3) —5545—(Dz. W.)

W Składzie Intententury znajdującej się w Cytadeli Aleksandryjskiej, odbędzie się 13 Sierpnia o godzinie 10ej rano, sprzedaż licytacyjna zużytych materjałów do obwiązywania, należących do Warszawskiego Kupca i Kupcowej Urłowej.

(2—3) —5566—(D. W.)

— *Komora Aleksandrowo* niniejszem ogłasza, iż w d. 19/31 Sierp: po 23 Sierpnia (4 Września) r. b. włącznie sprzedawane będą w Włocławsku przez publiczną licytację, towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 6000, a mianowicie: wyroby bawełniane, wełniane, lniane, igły do szycia (4 pudy) skóry wyprawione i nie wyprawione, oraz inne różne towary. Wyż wspomnione przedmioty sprzedawane będą każdodziennie od godziny 11ej rano do 4ej po południu. (Dz. War.)

—5508— (2—3)

— Kantor stręczeń służących, pod firmą W. A. *Frantzke*, otwarty został od dnia dzisiejszego pod Nrem 269 przy ulicy Freta.

(2—3) —5,551— (13,696)



Rządca Dóbr Willanowa

zawiadamia z powodu otwierającego się polowania, że na gruntach do Dominium Dóbr Willanowa należących, jak lat poprzednich tak i obecnie, najsurowiej wzbronionem jest **POLOWANIE** Osobom w stosowne pozwolenia niezaopatrzonym, czego służba miejscowa dopilnuje, i z defraudantami podług prawa postąpi. (1—3) —5590—(12551)

Upoważniona przez Władzę, ma honor zawiadomić Osoby interessowane, że jak dotąd tak i z początkiem przyszłego roku szkolnego, przyjmować będzie na stancję **UCZNIÓW**, którzy obok opieki jaka im się zapewnia, stosownie do życzenia, korzystać mogą z fortepjanu i innej pomocy naukowej. Bliższa wiadomość w Składzie Materjałów Piśmiennych Landsberga, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1245A, w Domu Zarządu Wojskowego. (5—6) —5369—(11965)

ZAWIADOMIENIE.

NOWO ZAŁOŻONA

FABRYKA CUKIERKÓW,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1299,

poleca Szanownej Publiczności:

CUKIERKI (w 50 gatunkach) funt od 50—60 k.

KARMELKI funt od 35—45 kopiejek.

CZEKOLADA funt od 30—50 kopiejek.

CUKIERKI ANGIELSKIE funt od 30—35 kop.

Handlującym i biorącym w znacznych partjach, odstępuje się rabat.

(3—10) —5447—(7674)



KOCZOBRYK,

umyślnie do drogi budowany, mało używany, jest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 2235, przy ulicy Nalewki. (2—3) —5530—(12,448)

ŚWIEŻO NADESZŁE TOWARY,
POWSZECHNIE ZNANE I POŻĄDANE.

W MAGAZYNIE TOWARÓW LNIANYCH

POD KONKURENCJĄ

ALBERTA LOEWY,

Nowy-Świat, dom Zarządu Wojennego, (dawniej Zamoyskich), Nr 1245a, **naprzeciw Ruskiego Gimazjum.**

Wziąwszy sobie za zasadę **POŁĄCZENIA TANIOŚCI Z DOBROCIĄ**, do czego uskutecznienia dopomagają mi ciągłe stosunki z najsławniejszemi Fabrykami tak krajowemi jak i zagranicznemi, mam honor polecić Szanownej Publiczności **MÓJ DOBOROWO ROSSORTOWANY SKŁAD ŚWIEŻYCH TOWARÓW**, to jest **PRAWDZIWYCH LNIANYCH PŁOCIEN**, jak i **NAKRYĆ STOŁOWYCH**, odwołując się do zaufania Szanownej Publiczności, tak miejscowej jak i prowincjonalnej, która z zamiłowaniem Magazyn mój odwiedza lub piśmienne czyni zamówienia, znajdując tu zawsze rzetelność i nadzwyczajną taniość w sprzedaży, czem Skład mój pochlubić się może—składając za to niniejszem podziękowanie Szanownej Publiczności.

Jednakże co do innych tym podobnych Zakładów, starających się szczególuiej tylko przez reklamy i ogłaszanie tanich cenników pozyskać renomę, a którą ja sobie jedynie przez przystępność mego Zakładu, jak i zawsze dla każdego chętną i skorą usługą, oraz przez uznaną już tanią sprzedaż dobrych i świeżych towarów, prawie przez lat dwa tu w miejscu wyrobiłem, pozostawiam ocenieniu i sądowi Szanownej Publiczności.

Za sprzedane u mnie towary przyjmuję wszelką gwarancję.

ASSORTIMENT ŚWIEŻYCH TOWARÓW

Z DALEKO WIĘKSZEM, W STOSUNKU DO POPRZEDNICH CEN, ZNIŻENIEM.

Ręczników czysto lnianych - -	od rs. 1 kop. — do rs. 3 kop. — za pół tuzina;
Płóciennych chustek do nosa - -	od rs. 1 kop. — do rs. 3 kop. 25 za pół tuzina;
Batystowych takichże chustek -	od rs. 1 kop. 35 do rs. 4 kop. — za pół tuzina;
Płótna domowego, najlepszego gatunku	od rs. 7 kop. — do rs. 8 kop. 75 za całą sztukę;
Hollenderskiego, Belgijskiego, Saskiego płótna (ręcznej roboty)	od rs. 10, 12, 15 do 17 rs. za całą sztukę;
Rotterdamskiego i Bielenfeldskiego płótna tak w całych jak i w pół sztukach	od rs. 11¼, 13, 14 do 18½ rs.
WEBY: Hollenderskie, Bielenfeldskie, Belgijskie, jak i wiejskie	od rs. 17, 19, 21, 25 do 28 rs. za całą sztukę;
Garnitury na 6, 12 i 24 osób, double Damast	po 3, 4, 5½ rs. na 6 osób; „ 5, 6½, 8½, 12¼ na 12 osób; „ 11½, 13, 17 i 25 rs. na 24 osób.

PERKALE, **WEBA** ponsowa, **SERWETY** do kawy w rozmaitych wielkościach i znakomitym doborze, oddają się po bardzo tanich cenach.

Sprzedaje się także i w pół-sztukach, jak również oddaje się i na łokcie.

(1—5) 5599—(11558)

Znaczny zapas reszty Płócien liczy się i oddaje bardzo tanio.

Znaczny zapas reszty Płócien liczy się i oddaje bardzo tanio.

— *Nauczyciel*, ukończywszy zupełny kurs uniwersytetu Dorpackiego, który się zajmował długi czas w znacznych domach wychowaniem dzieci, i spiesznem przygotowaniem ich do zakładów naukowych rządowych, pragnie udzielać lekcje języka ruskiego, niemieckiego, łacińskiego i innych przedmiotów, w zakresie gimnazjalnym. Przy znajomości języka polskiego, wykład przedmiotów może być w językach: ruskim lub niemieckim. Wiadomość można powziąść w księgarni Wende i Spółka, oraz w cukierni Kocha na Krakowskiem Przedmieściu. —5404— (12064)—(3—3)

Skład Cukru, Herbaty, Win i Towarów Kolonjalnych,

POD FIRMĄ:

J. ROKOWSKIEGO (daw. L. Krupeckiego) przy ulicy Nowomiejskiej, obok Kościoła S-go Ducha, sprzedaje Cukier z różnych fabryk po cenach fabrycznych, jakoteż otrzymał znaczny transport wyborowej herbaty w różnych gatunkach. Tenże skład posiada wyborne gatunki Win węgierskich, francuzkich, szampańskich, reńskich i hiszpańskich; Porteru i Piwa angielskiego, które sprzedaje po cenach umiarkowanych.

Do tegoż handlu potrzebny jest **Uczeń**, któryby ukończył cztery klassy, i posiadał przytem język niemiecki. (3—3) —5421—12,231)

REISCEIGI,

oraz pojedyncze **Cyrkle i Grafiony** dla uczącej się młodzieży, po cenach przystępnych w Zakładzie **Juljana Weissblum**, Optyka, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477a, obok Apteki. (2—3) —5496—(12378)

Okrycie aksamitne,

koloru fijałkowego, na lekkiej wacie, podszyte fularem, prawie nowe, oraz **Paltocik** korcikowy, jasny, są do zbycia za połowę kosztu. Wiadomość przy ulicy Złotej Nr domu 12 (nowy), mieszkania Nr 11, na 1-szem piętrze, druga sień. (2—3) —5507—(12,368)

GUERLIN, Fabrykant Perfum,

Nadworny Dostawca Perfum Cesarzowej Eugenji,

15, ulica de la Paix, w Paryżu.

Dla uniknienia fałszerstwa należy nie kupować wytworów toaletowych z naszej fabryki tylko w znacznych domach zasługujących na zaufanie. (4—24) —5054—(11494)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania **FORTEPIAN** bardzo mało używany, prawie jak zupełnie nowy, z jednej z najpierwszych fabryk tutejszych, o 7miu oktawach, z całym metalowym Blatem i 4ma Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, silnie zbudowany, z silnym, pełnym i śpiewnym tonem, z zaręczeniem dobroci i trwałości na lat kilka, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 407 na dole. Stróż miejscowy wskaże. (3—3) —5407—(12172)



Pianino Palisandrowe

za Rs. 120, oraz **SUKNIA** czarna jedwabna nienoszona, za Rs. 25, są do zbycia przy ulicy Żórawiej pod Nr 22, mieszkania Nr 12. (1—1) —5583—(12566)

Młoda panienka, z patentem na nauczycielkę niższą, poszukuje miejsca na pensji lub w domu prywatnym. Adres nadesłać można do Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (2—3) —5533—(12,363)

WINIARNIA,

SKŁAD HURTOWY HERBATY, CUKRU WIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH.

HERMANA WINAWER,

wprost Kościoła Ś-go Krzyża, Nr 404,

zawiadamia, iż obok powyższego Składu, otwarta jest sprzedaż dobrych **WIN** w różnych gatunkach, na garnce, butelki, szklanki i lampki, a szczególniej zasługuje na uwagę **Zieleniaczek** z r. 1866, garniec po rs. 2 kop. 40, który w r. z. po tejże samej był sprzedawanym i wtedy już powszechne zyskał uznanie. Również w tymże Składzie sprzedaje się Cukier najlepszy na maszynie rznięty i rąbany na kamienie i na funty, jeszcze po dawniejszych cenach. (3—3) —5489—(4345)

HERBATA.

DOM HANDLOWO-KOMISSOWY

A. RODKIEWICZA,

ulica Miodowa, Pałac Arcy-Biskupów Nr 492, poleca **wyborowe gatunki Herbaty**, tak Czarnej jako i Kwiatowej.

Rekomenduje szczególniej po Rs. 1 Kop. 50, Rs. 1 Kop. 80, Rs. 2 Kop. 20, i po Rs. 2 Kop. 40 za funt. (1—10) —5589—(12567)



Garnitur Mebli

składający się z Kanapy, 6 Krzeseł i 6 Krzesełek, na sprężynach, na nowo amerykańską ceratą pokrytych, za Rs. 50, tudzież **FORTEPIAN** za Rs. 60, sprzedaje się na rogu Twardej i Maryańskiej pod Nr 1087b, w mieszkaniu pod Nr 9, wchód z podwórza. (1—2) —5591—(12565)



Są do sprzedania z powodu wyjazdu

Różne Meble.

Wiadomość przy ulicy Twardej, w domu Grancowa, Nr 1098a, miezzkania Nr 13. (3—3) —5498—(12366)



Dwa konie pojazdowe,

z szorami angielskiemi, są do sprzedania w Hotelu Krakowskim, ulica Bielańska. — Wiadomość powziąć można u Szwajcara. (3—3) —5548—(12,452)



Ogier gniady Angielski

(Holblut), lat 6 mający, pochodzący ze Stada Hr. Krasińskiego w Krasnem, po Ogierze Angielskim (pełnej krwi) „Walmerze," ujeżdżony pod wierzch, jest do sprzedania. Wiadomość u Rządcy domu Nr 410 przy Krakowskiem-Przedmieściu. (2—3) —5452—(12291)

LOKALE

zaraz, lub od Ś-go Michała, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, wprost Ś-go Antoniego, to jest 6, 7 lub 8 Pokojów, z Kuchnią, i 2 Pokoje z Kuchnią, do wynajęcia. (7—10) —5221—(10519)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.